

"Świr" na trzeciej ręce.

Wpisany przez januus

niedziela, 15 stycznia 2012 12:10 - Poprawiony wtorek, 22 maja 2012 06:34

Ten temat powstał z inspiracji licytacją partnera, w następującej sekwencji:

Ja	Pasior	Strzelec	Benefi
pas			
pas	1	kontra	
1		pas	pas
ktr	pas	pas	pas

Założenia: My przed partią, turniej par na impy.

Miałem taką oto rękę: ♠ 976 ♠ K82 ♠ AJ85 ♠ 984

1♠ nie znamionuje mocnej ręki, toteż PAS partnera mnie nie zdziwił. Być może powinienem mieć nieco lepszy kolor, ale trochę punktów powinno ten brak zrekompensować. Taką informację chciałem właśnie przekazać partnerowi.

2♠ z kontraktem może być dobrym kontraktem, a jeśli partner zalicytuje starszą 4. to też nie będzie źle. Z czasem okazało się jednak, że nie bierzemy lew w defensywie, bo i nie było na co. Mój partner miał bowiem: ♠ J1082 ♠ Q9 ♠ K1074 ♠ 653.

Wszystkiego 6 PC.

Skończyło się dwoma nadróbkami. Całe szczęście, że przeciwnikom szła końcówka i strata wyniosła tylko 2,5 imp. Ale dlaczego mój kreatywny partner nie zniósł na 2

♠ pozostanie już jego słodką tajemnicą, w każdym razie brało się na ten kontrakt 6 lew.

To zdarzenie skłoniło mnie do głębszej refleksji. Stało się bowiem regułą otwieranie na trzeciej ręce z rękami podlimitowymi, a nawet wręcz bardzo, bardzo słabymi. Z całą pewnością takie zwyczaje są już elementem systemu i zasługują na alertowanie. Zachodzi też pytanie: jak dalece w wyborze odżywki może sięgać swoboda otwierającego? Odpowiedzi należy poszukiwać w powiązaniu z pytaniem o sens tego rodzaju otwarć, czyli ich skutecznością.

Niewątpliwie celem takich otwarć powinno być zabranie przestrzeni licytacyjnej przeciwnikom. Drugim celem powinno być dostarczenie partnerowi informacji przydatnych do wyboru

"Świr" na trzeciej ręce.

Wpisany przez januus

niedziela, 15 stycznia 2012 12:10 - Poprawiony wtorek, 22 maja 2012 06:34

najlepszych działań obronnych, a mianowicie:

- podniesienia zaporowego koloru parntera,
- wyboru ofensywnego wistu,
- skarcenia przeciwników skuteczną kontrą.

Z całą pewnością nie da się tych celów pogodzić z koncepcją blefu na trzecioręcznym otwarciu. Jeśli bowiem otwarcie ma na celu wprowadzić w błąd przeciwnika, to w równej mierze wprowadza w błąd partnera. Nietrudno sobie wyobrazić, jak groźne może to mieć skutki. W najgorszej sytuacji znajduje się partner otwierającego. Wydaje mu się bowiem, że może liczyć na pewne wartości honorowe i układowe u otwierającego. Tymczasem jego dalsze działania opierać się będą na nieprawdziwych lub co najmniej niepewnych przesłankach. Skutek rzadko będzie pozytywny.

Dla przeciwników osłabione, mało informacyjne otwarcie, nie przynosi wielkiej szkody. Na ich kontrakt nie ma aż tak dużego znaczenia fakt czy nasza siła będzie zgrupowana trochę bardziej u otwierającego czy u jego parntera. Powiedziałbym, że wręcz przeciwnie, zgrupowanie miltonów przed ręką silniejszą jest dla potencjalnie utrzymującej się przy grze strony dobrym zwiastunem, który może wręcz zachęcać do dopchnięcia końcówki, na czym niekoniecznie musi nam zależeć. Owszem, rozgrywający może poczynić błędne założenia w trakcie rozgrywki, ale zwykle nie powinno to mieć większego znaczenia na wybór koloru do gry i wysokości kontraktu. Dlatego też najmniej wartościowe wydaje się osłabione otwarcie 1 $\heartsuit$.